



Ława. Poznali świąteczne zwyczaje metodystów

data aktualizacji: 2018.12.18



W poniedziałek, 17 grudnia pastor parafii Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Ławie, Siemianach i Glaznotach Krzysztof Kopacz był gościem ławskiego oddziału Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Polskich Dzieci Wojny 1939 - 1945. Spotkanie, zorganizowane w siedzibie Stowarzyszenia "Promyk" przy ulicy 1 Maja w Ławie, było okazją, by wspólnie pokoleńdować i zapoznać się ze świątecznymi zwyczajami metodystów.

Jakie to zwyczaje? Zaczniemy od adwentu, który właśnie trwa.

- Mówiąc o adwencie, zwróciłem uwagę na jeden z najpopularniejszych symboli, jakim jest wieniec adwentowy - mówi pastor Krzysztof Kopacz. - Zapalane w każdą niedzielę poszczególne świece w wieńcu my, metodyści symbolicznie i obrazowo nazywamy. I tak: pierwsza świeca w wieńcu to nadzieja, druga- pokój, trzecia- radość, a czwarta- miłość. Warto też podkreślić, że adwent to nie tylko symboliczne cztery tygodnie w roku. Adwent to oczekiwanie, to całe ludzkie życie.

Jest też inna ważna, adwentowa tradycja. W Iławie i Siemianach liczy sobie już ponad 20 lat.

- Każdego roku w adwencie organizuję tam adwentowe wieczory przy świecach, kawie, herbacie i czymś słodkim, a przede wszystkim przy muzyce, śpiewie kolęd, refleksji. Te spotkania gromadzą parafian, jak i sympatyków naszego kościoła. To ważny czas, aby duchowo nastroić się do świąt - opisuje Krzysztof Kopacz.

A jak w metodycznym domu obchodzona jest Wigilia?

- W zgodzie z polską tradycją, z którą i my, metodyści jesteśmy związani, spożywamy postne danie, takie jak w przeciętnym polskim domu - mówi pastor. - Jednak bardziej niż na potrawy w tym czasie zwracamy uwagę na modlitwę oraz śpiew kolęd i pieśni bożonarodzeniowych.

Zanim metodyści zasiądą do rodzinnej wigilii, uczestniczą w wigilijnych nabożeństwach.

- Chodzi o to, że w pierwszej kolejności pragniemy posilić naszą duszę i wzmocnić wiarę, a dopiero później spożywamy coś dla ciała - wyjaśnia pastor.

Nabożeństwa wigilijne w Iławie i Siemianach odbywają się w godzinach popołudniowych, chociaż - jak zwraca uwagę Krzysztof Kopacz - w niektórych parafiach w Polsce (a tym bardziej w USA czy Niemczech) są nabożeństwa wigilijne o 22, albo o północy.

- Nasi wierni mieszkają też poza Iławą, mają czasami do kościoła 20 lub nawet 40 km, więc trudno byłoby im dotrzeć późnym wieczorem. Zresztą nie o godzinę tu chodzi, ona nie jest istotna. Istota jest w tym, aby w kolejne urodziny Chrystusa podziękować Bogu, że objawił się ludzkości w osobie Jezusa Chrystusa - mówi Krzysztof Kopacz.

W Kościele Ewangelicko-Methodystycznym dużo jest też śpiewu. To kolędy podobne do tych, które śpiewają katolicy, ale też wiele hymnów na tę okazję.

- Po wigilijnym nabożeństwie, kiedy pastor zegna się, wychodząc przed kościół w Iławie, wręcza każdej rodzinie świąteczny prezent. Takie prezenty otrzymują też dzieci ze szkoły niedzielnej - dodaje pastor. - Następnie, w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia mamy świąteczne nabożeństwa, podczas których dominuje tematyka narodzin Chrystusa. Oczywiście śpiewamy też kolędy i hymny bożonarodzeniowe.

Uczestnicy poniedziałkowego spotkania w iławskim "Promyku" spędzili razem dwie godziny.

- Przeżywaliśmy dobry czas, który został uwieńczony wspólnym śpiewem kolęd - podsumowuje pastor Krzysztof Kopacz.

Zdjęcia: Kościół Ewangelicko-Metodystyczny.



Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/56545-ilawa-poznali-swiateczne-zwyczaje-metodystow>